

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Didacticam Litterarum Polonarum et Language Polonae Partinentia 14 (2023)

ISSN 2082-0909

DOI 10.24917/20820909.14.8

Krzysztof Koc

ORCID: 0000-0001-9734-945X

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Edukacja humanistyczna w erze dezinformacji

Punktem wyjścia do rozważań na temat koncepcji kształcenia antydezinformacyjnego warto uczynić niepokojące diagnozy dotyczące sposobu funkcjonowania współczesnej infosfery. Na przykład Siva Vaidhyanathan w książce *Antisocial Media* pisat:

Wielu ocenia prawdziwość wiadomości na podstawie znaczenia, jakie przypisuje im Google, lub tego, który z facebookowych znajomych zdecydował się je poprzeć. To powinno nas niepokoić. Dwie najbogatsze światowe korporacje zyskały pokłady publicznego zaufania oraz bogactwa i wpływy. Są soczewką, przez którą patrzymy na świat¹.

Następnie Vaidhyanathan przestrzega przed konsekwencjami takiego stanu rzeczy:

(...) zdrowa demokratyczna republika potrzebuje forum, na którym mogą się ścierać różne opinie, gdzie można negocjować i przekonywać innych na podstawie wspólnie przyjętych faktów, ustalonych warunków i wyraźnie zdefiniowanych problemów, a także wybierać spośród wielu reakcji lub rozwiązań².

Gdy zaufanie i prawda się chwieją, liczy się tylko władza³.

Z innej perspektywy bardzo podobne tezy formułuje Timothy Garton Ash:

Każdy z nas potrzebuje własnej mapy wolności wypowiedzi, uwzględniającej – co najmniej – kraj, w którym obecnie mieszkamy, oraz główne platformy informacyjne i media, do których mamy tam dostęp. Daje to około 200 map, jeśli chodzi o kraje, albo ponad 7 miliardów w wypadku pojedynczych osób, a kontury każdej z tych map ciągle się zmieniają.

Istnieje jednak znacznie mniejsza grupa państw i korporacji mających możliwość kształtowania (...) architektury, rynku, prawa i norm globalnego systemu informacji i komu-

1 S. Vaidhyanathan, *Antisocial Media*, przeł. W. Mincer, K. Sosnowska, Warszawa 2018, s. 30.

2 Tamże, s. 19.

3 Tamże, s. 27.

nikacji, który w skrócie nazywam Internetem. (...) Walka o władzę nad słowem jest też walką o władzę nad światem⁴.

Ten krótki przegląd warto zakończyć przywołaniem spostrzeżeń Tomusza Stawiszyńskiego, opisującego stan głębokiego kryzysu:

Jego istotą jest nie tyle dewaluacja prawdy, ile raczej ... przyzwolenie na kłamstwo. (...) W świecie technologii informacyjnych nikt już po prostu prawdy nie potrzebuje, bo manipulacja emocjami i przekonaniem bez oglądania się na to, jak się rzeczy mają, jest zdecydowanie prostsza i skuteczniejsza. (...)

Trudno się dziwić, że w tego rodzaju krajobrazie zasady racjonalnej debaty, konstruowania argumentacji, uzasadniania swoich przekonań – pozwalające oddzielić manipulację od rzetelnej wypowiedzi, kłamstwo od prawdy, perswazję od komunikacji – nie tylko tracą na wartości, ale stają się wręcz niebezpieczne⁵.

Te ponure diagnozy tylko pozornie dotyczą kwestii pozaszkolnych. Wynikają z nich bowiem wyzwania zarówno dla edukacji lingwistycznej, jak i literacko-kulturowej. Należy zastanowić się, jak ukazywać swoistość informacji w sytuacji, gdy zacierają się granice między wiarygodną informacją, rzetelną wiedzą i prawdą a opinią i ocenami. Warto przemyśleć w związku z tym również koncepcję uczenia weryfikowania wiarygodności przekazu na przykład w mediach społecznościowych oraz przełamywania jednoperspektywicznego sposobu postrzegania świata. Istotny dla edukacji humanistycznej w przywołanym kontekście jest także namysł nad przyczynami i konsekwencjami traktowania internetu jako obszaru wolności słowa i swobodnego przepływu informacji, a jednocześnie wykorzystywania go do fałszowania rzeczywistości oraz zacierania granicy między prawdą a fikcją.

W tradycji dydaktycznej znajdziemy ciekawe koncepcje interpretacji tekstów kultury (choćby *Roku 1984*⁶ czy *Folwarku zwierzęcego*) opowiadających o istocie dezinformacji, propagandy i manipulacji oraz pomysły na lekcje służące objaśnieniu sposobu nieetycznego wykorzystywania języka (zob. projekty poświęcone nowomowie, agresji językowej, ideologizacji, maskowaniu rzeczywistych intencji

4 T. Garton Ash, *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonego świata*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2018, s. 56.

5 T. Stawiszyński, *Co robić przed końcem świata*, Warszawa 2021 (e-book).

6 Warto się temu dziełu przyjrzeć uważnie, traktując je jako pretekst do zaobserwowania sposobu działania państwa zbudowanego na fundamencie dezinformacji, propagandy i manipulacji. Z jednej strony imponuje rozmach i różnorodność środków wykorzystywanych, by utrzymać w ryzach społeczeństwo Oceanii, z drugiej niepokoi zaskakująca uniwersalność literackich przecież rozpoznaw. Dezinformacji służą nazwy własne, statystyki, technologia, rozbudowany aparat represji i kontroli, kreowanie prawdy za pomocą regulacji faktów, dwójmyślenia, sprostowań. W Orwellovskim uniwersum ważną rolę odgrywają liczni eksperci od manipulacji oraz propagandy, w tym także dziennikarze i naukowcy. To oni współtworzą i nadzorują całą infrastrukturę medialną, w rezultacie ingerując w język opisujący rzeczywistość i redefiniując wartości. Takie oddziaływanie na tkankę społeczną w połączeniu z permanentną inwigilacją, instrumentalnym traktowaniem prawa, eliminowaniem wrażliwości i empatii w zasadzie uniemożliwia zawiązywanie jakichkolwiek trwałych relacji wynikających z zaufania, a więc podstawowego kapitału społecznego, gwarantującego wiarygodność.

wypowiedzi, sloganom, nieuczciwej perswazji⁷ itp.). Za ważne i potrzebne konteksty uznano w związku z tym tematem przykłady pokazujące skutki wynikające z przyzwolenia na wykorzystywanie nieuczciwych praktyk językowych w przestrzeni publicznej, nierzadko prowadzące do dyskryminacji i przemocy wymierzonej przeciw innemu postrzeganemu jako obcy i wróg. Dlatego autorzy i autorki niektórych podręczników rekomendowali do analizy na przykład fragmenty *LTI* Klemperera zestawione z fragmentami *Roku 1984* czy *Nowego wspianątego świata*⁸ lub proponowali interesujące konteksty filozoficzne⁹.

Przykład dobrej praktyki – od *Folwarku zwierzęcego* do *House of Cards*

Dydaktycznej inspiracji do podejmowania namysłu nad tą skomplikowaną problematyką można też poszukać we współczesnej kulturze popularnej. O przykładach stosowania dezinformacji oraz o próbach jej demaskowania opowiadają bowiem choćby takie filmy i seriale, jak *Truman Show*, *Wszyscy ludzie prezydenta*, *JFK*, *Żeby nie było śladów*, *House of Cards*, *Newsroom* czy *Rząd*. O tym, jak interesujący potencjał edukacyjny tkwi w tego typu propozycji, świadczy lekcja poświęcona manipulacji i dezinformacji, którą mogły obejrzeć studentki uczestniczące w zajęciach z metodyki (wraz z prowadzącym te zajęcia) w ramach realizowania praktyk śródrocznych w jednym z poznańskich liceów.

Polonistka w pierwszej części zaprojektowanych przez siebie zajęć zaproponowała uczniom skonfrontowanie tez pojawiających się w przemówieniu Squealera (specja od propagandy opisanego w *Folwarku zwierzęcym*) z sytuacją zwierząt przedstawioną w tym utworze. Z tego porównania jasno wynika, że była ona zupełnie różna od tego, co głosił Squealer. Nie było prawdą, że zwierzęta pod rządami Napoleona żyły lepiej niż kiedykolwiek, nie było również prawdą, że Napoleon okazywał im swoją pełną troskliwość i łaskawość uwagę. W rzeczywistości znacznie pogorszyły

7 W tym kontekście warto przypomnieć cykl lekcji „Nastała gęsta ciemność” poświęcony „ciemnym” stronom komunikacji językowej zaproponowany licealistom w podręczniku do języka polskiego *To lubię!* dla klasy III, zintegrowany z tekstami rekomendowanymi do lektury w części dotyczącej kształcenia kulturowo-literackiego i kulturowo-językowego. Zob. Z.A. Kłakówna, P. Kołodziej, E. Łubieniewska, W. Martyniuk, I. Steczko, J. Waligóra, *To lubię! Podręcznik do języka polskiego. Klasa III. Książka nauczyciela*, Kraków 2006, s. 304–317.

8 Zob. *Skarbiec języka, literatury, sztuki. Kultura XX wieku i jej tradycje. Wypisy z ćwiczeniami. Podręcznik dla klasy I liceum ogólnokształcącego i profilowanego. Zakres podstawowy i rozszerzony*, red. B. Chrzastowska, Poznań 2022, s. 73–75. W funkcji kontekstu można też zaproponować uczniom wysłuchanie przemówienia Mariana Turskiego zawierającego tezę, że „Auschwitz nie spadło z nieba”, czy też analizę (w całości lub we fragmentach) *Cywiła w Berlinie* Antoniego Sobańskiego lub *Żeby nie było śladów* Cezarego Łazarewicza. Por. K. Koc, *Lekcje spostrzegawczości. Szkolna refleksja nad istotą totalitaryzmu*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Didacticam Litterarum Poloniarum et Linguae Polonoae Pertinentia” 2021, nr 12, s. 203–215.

9 Z tego właśnie powodu np. w licealnym *To lubię!* znalazło się swego czasu miejsce na fragment *Filozofii dramatu* Tischnera poświęcony kłamstwu. Zob. I. Steczko, W. Martyniuk, Z. A. Kłakówna, *To lubię! Podręcznik do języka polskiego. Kształcenie językowe. Klasa I*, Kraków 2002, s. 175–176. Zob. też projekt cyklu lekcji związany z analizą tego tekstu zaproponowany w *To lubię! Książka dla nauczyciela*.

się ich warunki bytowe, nie miały też żadnych nadziei na poprawę swojego losu – rządzące folwarkiem świnie dbały wyłącznie o własny komfort i bezpieczeństwo. Takie właśnie tezy sformułowali uczniowie w wyniku analizy fragmentów przemówienia Squealera udostępnionego w formie karty pracy.

Kolejnym etapem lekcji było zrekonstruowanie przez licealistów celów wypowiedzi Squealera i wyjaśnienie przyczyn powodzenia jego dezinformacyjnej kampanii, w wyniku której zwierzęta, wbrew oczywistym faktom i własnemu doświadczeniu, uwierzyły w propagandową wizję świata. Młodzi ludzie zwrócili uwagę, że Squealerowi zależało na tym, by zwierzęta nie tylko postępowały zgodnie z oczekiwaniami nowych władców folwarku, ale też, by ich wizja świata i zdarzeń (także tych z przeszłości) była w pełni zgodna z opracowanym przez niego przekazem. Zgodność ta, jak trafnie skonstatowali uczniowie, miała polegać na tym, by każde zwierzę myślało, iż narzucone im poglądy są tożsame z ich własnymi. Młodzież dostrzegła, że udało się to stosunkowo łatwo, gdyż Squealer dobrze znał mechanizm dezinformacji, propagandy i manipulacji – nie znały go natomiast zwierzęta, które intelektualnie nie były przygotowane na obronę przed wyrachowanymi metodami nieuczciwej perswazji, a poza tym obawiały się sprzeciwić komuś, kto występował w imieniu aparatu władzy.

Na uwagę zasługuje wykorzystanie przez nauczycielkę walorów wynikających z celowej integracji kształcenia literackiego i językowego. Postanowiła bowiem przybliżyć uczniom (w formie sekwencji analitycznych ćwiczeń) warsztat językowy Squealera, umożliwiający osiągnięcie zamierzonych celów propagandowych. Licealistom udało się zidentyfikować następujące środki:

- słownictwo nacechowane pozytywnie (w stosunku do aktualnej władzy) i negatywnie (w stosunku do wroga);
- wykreowanie podziału na my – oni;
- wytwarzanie poczucia zagrożenia i lęku (ciągłe przypominanie o czyhającym wrogu);
- odwoływanie się do emocji;
- jednoznaczne interpretowanie zdarzeń oraz ich jednowymiarowe wartościowanie;
- przemilczanie niewygodnych faktów;
- powoływanie się na nieistniejące dokumenty w celu uwiarygodnienia przekazu;
- hiperbolizacja sukcesów, bagatelizowanie problemów i zrzucanie odpowiedzialności za nie na wroga;
- pytania retoryczne (sformułowane w taki sposób, aby zwierzęta akceptowały orzecaną tezę), np. „Czyż bowiem nie widzieliście na własne oczy, jak ów zdrajca usiłował – na szczęście bezskutecznie – spowodować naszą klęskę w Bitwie pod Oborą?”.

O dojrzałości lekturowej, językoznawczej i metodycznej nauczycielki świadczy także indukcyjny sposób wprowadzenia pojęcia propaganda. Uczniowie, odwołując się do dotychczasowych ustaleń, wyjaśnili, że chodzi w niej o sterowanie poglądami i zachowaniami ludzi poprzez celowe, natarczywe, połączone z manipulacją i dezinformacją oddziaływanie na zbiorowość służące wpajaniu pożądanых przekonań (indoktrynacja) i pozyskaniu zwolenników.

Polonistka prowadząca obserwowane lekcje nie zadowolili się jednak ukazaniem mechanizmów dezinformacyjnych po to, aby przybliżyć swoistość ustroju totalitarnego. Postanowiła odnaleźć je we współczesnym tekście kultury. W tym celu zaproponowała uczniom obejrzenie trzech fragmentów jednego odcinka (nr 52) serialu *House of Cards*. Pierwszy z nich to przemówienie, a właściwie orędzie wystosowane do narodu przez jednego z głównych bohaterów, czyli prezydenta Franka Underwooda. Zostało to poprzedzone wprowadzeniem uczniów w kontekst owej sceny¹⁰. Warto przywołać tekst analizowanego wystąpienia, by zrozumieć sens zadań zaproponowanych uczniom:

Drodzy Rodacy!

Od dwóch lat, a na pewno przez ostatnie dni i godziny zadaję sobie pytanie: co znaczy być prezydentem? Kim jest prawdziwy przywódca? W obliczu wyborów wielu z Was zadaje sobie to pytanie. Siedząc w tym fotelu, w tym gabinecie, z którego tak wielu moich poprzedników prowadziło nasz naród przez trudne czasy, rozumiem, że moje stanowisko to coś więcej niż polityka czy retoryka. Każdemu, kto zasiada za tym biurkiem, zostaje powierzone coś o wiele bardziej elementarnego – przetrwanie naszego narodu. Jako prezydent muszę stawić czoło nadchodzącej burzy. Tą burzą jest terroryzm. Jest bardziej nieprzewidywalny niż huragan. Zagraża nam za granicami, jak również w naszym kraju, a teraz sprawił, że James Miller jest w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Próbowaliśmy nawiązać kontakt z jego porywaczami, mieliśmy nadzieję na pokojowe rozwiązanie, cieszymy się, że Caroline i Melissa Miller są bezpieczne. Ale terroryzm nie zna rozsądku. Yousef Al Ahmadi miał okazję się go wyrzec, a tylko go podsycił. Dlatego my też musimy przekroczyć granicę rozsądku. Musimy odpowiedzieć siłą, bo nie ma możliwości, żebyśmy go wypuścili. Pozostanie w amerykańskim więzieniu do końca swych dni. Jeśli porywacze zadzwonią, nie odbierzemy. Czas na rozmowy dobiegł końca, bez względu na konsekwencje. Bez względu na to, że James Miller zostanie wypuszczony, uratowany czy zabity. ICO zostanie zniszczone. Jesteśmy w stanie wojny. To będzie wojna bardziej totalna, niż inne, które do tej pory prowadziliśmy. Zginą żołnierze, możliwe, że cywile też. Wojna przyniesie ból i cierpienie. Zobaczymy najgorszą stronę ludzkiej natury. Zmierzymy się ze złem w czystej postaci, ale odniesiemy zwycięstwo. Tej wojny nie przegramy. Jeśli Jamesa Millera spotka to, co najgorsze, pamiętajmy, że żałoba nie jest równoznaczna z lękiem czy przyznaniem się do porażki. Boże, błogosław Amerykę i wszystkich, którzy wierzą w wolność i demokrację¹¹.

10 „W obliczu zagrożenia terrorystycznego ze strony Islamskiego Kalifatu (w skrócie ICO) prezydent Stanów Zjednoczonych, Frank Underwood prosi swojego politycznego konkurenta Conwaya o współpracę w celu uwolnienia trzyosobowej rodziny (rodziców z dzieckiem), która została porwana przez ekstremistów. Porywacze z zakładnikami znajdują się na terytorium USA i żądają rozmowy z Conwayem. Underwood przyczynia do uwolnienia porwanej kobiety i jej dziecka, w rękach ekstremistów pozostaje jednak mężczyzna. Z więzienia na Kubie zostaje doprowadzony terrorysta, z którym negocjuje para prezydencka (Underwoodowie chcą, by poprosił on ekstremistów o uwolnienie zakładnika). Podczas rozmowy z porywaczami terrorysta działa wbrew woli prezydenta i każe im zamordować porwanego mężczyznę. Równoległe do tych dramatycznych wydarzeń Underwood postanawia wygłosić orędzie do narodu, w którym zapowiada bezpardonową wojnę z terrorystami”. Opis pochodzi z konspektu lekcji udostępnionego mi przez jego autorkę – Ewelinę Hoffę, za co jej bardzo dziękuję. W dalszej części artykułu opisującego tę lekcję również korzystam z tego materiału.

11 Transkrypcję serialowego przemówienia, przygotowaną przez polonistkę, otrzymał każdy z uczestników zajęć jako materiał pomocniczy.

Licealiści z uznaniem wypowiadali się na temat orędzia wygłoszonego przez Franka Underwooda. Uznali, że jest on troskliwym przywódcą narodu przejętym losem każdego obywatela, odpowiedzialnie sprawuje swoje stanowisko, robi wszystko, by ocalić zakładników, podejmuje odważne i trudne decyzje, potrafi zachować zimną krew, jest bezkompromisowy, decyduje się na heroiczną walkę ze złem, stara się jednak równocześnie dodać rodakom otuchy i wierzy w tak istotne wartości, jak wolność i demokracja. A jednak, jak się okazało na lekcji, był to mistrzowski pokaz dezinformacji przygotowany w celu uzyskania masowego poparcia amerykańskiej opinii publicznej, nieświadomej właściwych intencji filmowego prezydenta.

Uczniowie odkodowali te intencje, analizując dwa inne krótkie fragmenty tegoż odcinka, poprzedzające scenę z orędziem. Wynika z nich, że Underwood postanowił cynicznie wykorzystać powszechne zainteresowanie swoich rodaków losem pojmanyh zakładników, aby odwrócić ich uwagę od wiadomości prasowych ukazujących jego machiaweliczną drogę po władzę, co mogło mu uniemożliwić jej utrzymanie po zbliżających się wyborach. Gdy młodzi ludzie poznali rzeczywiste motywacje bohatera, zrozumieli również, że orędzie było jednym z najważniejszych elementów dezinformacyjnego scenariusza służącego cynicznej rozgrywce. Dlatego licealiści musieli fundamentalnie zweryfikować swoje wyobrażenia na temat tego, kim jest Underwood. W wyniku zaprojektowanej przez nauczycielkę konfrontacji pozorów z rzeczywistością uznali, że liczy się dla niego wyłącznie własna kariera polityczna i utrzymanie prezydentury za wszelką cenę. Kłamie i wymyśla intrygę, gdyż boi się przegranej i pociągnięcia do odpowiedzialności za dokonane przestępstwa. Trudną sytuację zakładników wykorzystuje do własnych celów, pragnie wywołać lęk i chaos, gdyż potrafi nimi dobrze zarządzać. Jest bezwzględny i okrutny – chce śmierci porwanego mężczyzny, gdyż zapowiedź odwetu i bezkompromisowego postępowania z terrorystami da mu wystarczające poparcie, by władzę utrzymać. Wolność, demokracja i odpowiedzialność nie są dla niego żadnymi wartościami – to tylko idee, które pozwalają zbudować przekonujący przekaz medialny.

Z tej perspektywy orędzie okazuje się mieć zupełnie inny cel niż ten, który można było odczytać z analizy pierwszego fragmentu – chodziło bowiem o zmanipulowanie odbiorców. W tym przypadku autorka projektu opisywanych zajęć, podobnie jak w przypadku *Folwarku zwierzęcego*, skorzystała z potencjału, jaki daje możliwość integracji kształcenia kulturowego z językowym. Zwróciła bowiem uwagę na środki językowe obecne w orędziu służące zbudowaniu tak skutecznego przekazu dezinformacyjnego:

- odwoływanie się do emocji odbiorcy i jego poczucia patriotyzmu (np. poprzez częste powtarzanie słów: nasz naród, nasz kraj);
- wytwarzanie atmosfery zagrożenia i wzbudzanie lęku (porównanie terroryzmu do burzy, wykorzystywanie słownictwa nacechowanego emocjonalnie – wojna bardziej totalna niż inne, ból i cierpienie, zło w czystej postaci);
- budowanie poczucia wspólnoty i jedności za pomocą czasowników w 1. os. l. mn. (celem wywołanie wrażenia, że podjęta decyzja jest decyzją wszystkich Amerykanów);
- kreowanie swojego wizerunku jako prawdziwego przywódcy (rozpoczęcie przemówienia od refleksji na temat roli prezydenta, wzmianka o wybitnych

poprzednikach i włączenie siebie do tego grona, podkreślanie odpowiedzialności, jaka ciąży na osobie sprawującej władzę: „Od dwóch lat [...] zadaję sobie pytanie, co znaczy być prezydentem”, „Jako prezydent muszę...”); celem tego zabiegu było oczywiście wzbudzenie zaufania i budowanie autorytetu wśród odbiorców;

- wykorzystywanie czasowników dokonanych (zostanie zniszczone, zginą, zmierzmy się [ze złem], odniesiemy [zwycięstwo], nie przegramy); zapowiadają oczekiwany stan końcowy, budują aurę stanowczości, sugerują nieodwracalność podjętych decyzji, są wyrazem wiary w pewne zwycięstwo.

Opisany projekt lekcji zrealizowany w szkole potwierdza, że są nauczyciele potrafiący przedstawić interesujące propozycje zapobiegania intelektualnej bezbronności wobec dezinformacji, a więc tej formie oddziaływania na nasze świat postrzeganie, która stanowi poważne zagrożenie dla demokracji (jak trafnie przekonują choćby Anne Applebaum¹² czy Timothy Snyder¹³). Warto zauważyć, że przygotowanie wyżej opisanych zajęć polegało przede wszystkim na funkcjonalnym wykorzystaniu teorii z zakresu dydaktyki nauczania języka polskiego¹⁴ pozwalającej analizować zarówno teksty od dawna obecne w szkolnym krwioobiegu, jak i zupełnie nowe.

Zdarzenie i fakt – o swoistości niefikcyjnych opowieści o świecie

Na lekcjach języka polskiego warto też podjąć próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, dlaczego dość łatwo i szybko stajemy się ofiarami dezinformacyjnego przekazu¹⁵. Na podstawie rozważań Michała Pawła Markowskiego¹⁶ można uznać, że wynika to z trudności w odróżnieniu interpretacji od opinii. Ta pierwsza, zdaniem badacza, wyjaśnia znaczenia dotyczące danej rzeczywistości i osadzona jest w weryfikowalnych dowodach (można ją sprawdzić, sięgając po inne opowieści na temat tych samych zdarzeń, po dokumenty, fotografie i inne źródła). Interpretacja bada związki między faktami oraz ich układ, a także nadaje im sens (nierazkwestionując ustaloną w innych interpretacjach zasadność ich konstelacji). Wpisana jest

12 A. Applebaum, *Zmierzch demokracji: zwodniczy powab autorytaryzmu*, przeł. P. Tarczyński, Warszawa 2020.

13 T. Snyder, *Droga do niewolności: Rosja, Europa, Ameryka*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2018.

14 Praca z fragmentami, dydaktyka czynnościowa, komunikacyjny model rozwijania sprawności lingwistycznych, praca pod kierunkiem, integracja i integrowanie, myślenie kontekstowe, elementy analizy porównawczej, funkcjonalne wykorzystanie materiałów pomocniczych, umiejętność wywołania zainteresowania lekcją – to wszystko złożyło się na warsztat metodyczny autorki zajęć i zostało wykorzystane, by przybliżyć młodym ludziom złożone przecież problemy związane z dezinformacją, propagandą i manipulacją.

15 Mniej w tym kontekście interesują mnie kwestie językowe, psychologiczne, polityczne itp., a bardziej ta swoistość opowiadania o świecie, która sprawia, że powstają opowieści mniej lub bardziej wiarygodne, a obok nich opowieści zupełnie nieprawdziwe. Te drugie zresztą często okazują się dominujące.

16 M.P. Markowski, *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Kraków 2019.

w nią również perspektywa, z jakiej ktoś patrzy na świat. W tym sensie niefikcyjne opowieści o świecie, na przykład reporterskie, są właśnie interpretacjami, a nie opisową i rzekomo w pełni obiektywną rekonstrukcją rzeczywistości.

Inaczej dzieje się w przypadku opinii. Te, jak każde przekonanie, odnoszą się do tego, jak ktoś sobie wyobraża rzeczywistość. Wyobrażenie to nie wynika ze sprawdzania, jakie fakty miały miejsce i jaki był ich układ. Markowski pisze, że wyrażanie opinii to produkowanie znaczeń bez konieczności odnoszenia ich do innych znaczeń i łączenia ich w nadrzędny sens. W praktyce jednak trudno odróżnić interpretację od opinii, z czego korzysta każdy, kto zajmuje się tworzeniem przekazów dezinformacyjnych i propagandowych oraz manipulowaniem opinią publiczną. Płynność owej granicy sprawia, że na publicznej agorze słuchać zwykle głos tych, którzy krzyczą najgłośniej i najbardziej emocjonalnie, uwodząc innych swą ekspresją i własną wizją świata, zwykle uproszczoną i zafałszowaną.

Czego o opowiadaniu o świecie można dowiedzieć się z podcastu

Aby zrozumieć istotę dyskursywnego statusu zdarzeń, który przeobraża je w fakty (o czym przekonuje Markowski), czyli w interpretację zdarzeń, warto przyjrzeć się strukturze opowieści o świecie wpisanej w podcast poświęcony refleksji na temat istotny dla nas wszystkich. Jednym z nich jest stosunek człowieka do jedzenia. Takiej właśnie problematyki dotyczy *Raport z przyszłości*¹⁷, a więc element szerszego projektu realizowanego przez Dariusza Rosiaka, twórcy *Raportu o stanie świata*. Aby opowiedzieć o stosunku współczesnego człowieka do jedzenia, autorka cyklu – Agata Kasprolewicz – przywołuje bardzo wiele faktów. Są to zdarzenia dyskursywne (fakty bowiem zostały opowiedziane, opisane, stwierdzone, dostrzeżone). Można wśród nich wymienić następujące:

1. Więcej ludzi umiera dlatego, że jedzą za dużo, a nie za mało (850 mln cierpi z powodu niedożywienia, 2 mld z powodu nadwagi).
2. Jedzenie nigdy nie było tak tanie i tak łatwo dostępne jak współcześnie.
3. Nie sprawdziły się zapowiedzi dotyczące globalnej klęski głodu.
4. Nowe technologie produkcji żywności sprzyjają dostępności jedzenia.
5. Światowy rynek żywności opanowały globalne koncerny.
6. Produkcja 1 kg wołowiny oznacza emisję 26 kg dwutlenku węgla.
7. Prognoza – do 2100 roku będzie 10 mld ludzi, co oznacza, że potrzeba ok. 40 procent więcej żywności niż dzisiaj.
8. Koncerny żywnościowe przyczyniają się do tego, że znikają indywidualne gospodarstwa rolne.
9. Osiągnięcia naukowe przyczyniły się do tego, że wzrost populacji nie wiąże się z kryzysem żywnościowym (zob. zielona rewolucja czy zmiana sposobu hodowli świń).
10. W Karolinie Północnej znajduje się ok. 3 000 stawów z toksycznymi odchodami.
11. W Polsce znajduje się niewiele gospodarstw, w których zwierzęta hoduje się w sposób naturalny.

17 <https://raportostanieswiata.pl/odcinki/raport-z-przyszlosci-5-pazdziernika-2021/> (dostęp: 10.09.2023).

12. W polskim programie ochrony zasobów genetycznych 80 mln zł przypada do podziału na 1800 gospodarstw hodujących polskie rasy krów.
13. Świat nie poradził sobie z problemem głodu – cały czas głód dotyka ok. 850 mln ludzi (ok. 10 procent populacji).
14. 3 mld ludzi żyje za 2,5 dolara dziennie (dane Banku Światowego).
15. 1/3 jedzenia jest marnowana na etapie produkcji i konsumpcji – jedzenie nie ma wartości.
16. Koncentrat pomidorowy kosztuje 39 eurocentów.
17. W Chinach istnieje ok. 380 obozów pracy dla Ujgurów.

Jak widać, przywołane fakty są bardzo różnorodne i nie łączą się ze sobą bezpośrednio. Spaja je natomiast niefikcyjna opowieść interpretująca owe fakty. W tym samym stopniu jest to historia o chciwości, co historia o stosunku współczesnego człowieka do jedzenia, o istocie kapitalizmu i o paradoksach globalizacji.

Interesujący w tej opowiedzianej historii jest też sposób urzeczywistniania wieloperspektywiczności ujęcia interpretowanych faktów. Jej wprowadzeniu służy różnorodność przywoływanych źródeł¹⁸, z których każde opisuje i objaśnia sens pewnej części całego problemu i w ten sposób kształtuje opinię na jego temat. Wieloperspektywiczność jest obecna jednak znacznie szerzej w sposobach i intencjach opowiadania. Wśród nich można wyodrębnić następujące:

- odkrywanie ukrytych zależności – sprzyja ukazywaniu perspektywy szerszej niż ta, która jest właściwa jednej osobie, jednemu świadkowi (np. sposób wytwarzania żywności ma wpływ degradujący na środowisko naturalne; dążenie do tego, by żywność była jak najtańsza, sprzyja niszczeniu środowiska);
- odkrywanie, że za pozornymi pozytywnymi oczywistościami / opiniami kryje się bardzo skomplikowany problem; w rezultacie pozytywne wartościowanie przeobraża się w negatywne (zob. wpływ zielonej rewolucji na zubożenie wsi, wysiedlenie rolników, pogłębienie nierówności, spadek żyzności ziem, zwiększona podatność na choroby i szkodniki; zażegnanie kryzysu tytoniowego w Karolinie Płn. przyczyniło się do masowej produkcji świńskiego mięsa – uratowano w ten sposób rolników przed bankructwem, ale zdewastowano środowisko);
- odkrywanie złożonych przyczyn problemów, których doświadczamy bezpośrednio (zob. opowieść o przyczynach wymierania ryb i pojawienia się ran u ludzi w Karolinie Płn. czy ukazanie związku między nowymi technologiami żywienia a polityką, biznesem, regulacjami prawnymi);
- przybliżenie innych perspektyw, czyli innych interpretacji analizowanego układu faktów (innego sposobu wyjaśniania ich sensu, nadawania znaczeń) – zob. np. nowe technologie sprzyjają tańszemu jedzeniu i powszechnej dostępności

18 Zob. Stefano Liberti *Władcy jedzenia* (reportaż literacki), rozmowa z aktywistą Rickiem Dove, liczne dane statystyczne (ze wskazaniem źródeł), opracowania naukowe (Paul Erling: *Bomba depopulacyjna*), dokonania hodowlane (Norman Borlaug – pszenica półkarłowa), dokonania hodowlane (Wyndon Murphy – hodowla świń w halach), rozmowa z rolnikiem – Łukaszem Muchą, teksty popularnonaukowe (Caroline Steel – *Sitopia. Jak jedzenie może ocalić świat*).

do białka zwierzęcego – ludzie mniej wydają na jedzenie – a to poprawia jakość życia;

- odkrywanie ograniczeń w naszej perspektywy postrzegania problemu – np. tanie jedzenie sprzyja jakości życia, eliminuje problemy rodzinne, społeczne, polityczne (perspektywa konsumenta, klienta) i podważenie tej perspektywy poprzez wskazanie, że koszt produkcji jedzenia wykracza poza jego cenę jednostkową, sklepową (jak bowiem wycenić zanieczyszczenie rzek, powietrza, choroby, śmierć?); rozszerzona zostaje zatem perspektywa ekonomiczna i etyczna;
- odkrywanie fałszywego sposobu wnioskowania – obniżanie cen żywności nie służy walce z głodem, ale uzyskaniu przez globalne koncerny kontroli nad rynkiem gwarantującej zyski i służącej wyeliminowaniu konkurencji;
- odkrywanie, alternatywnego wobec powszechnie przyjętego, punktu wyjścia do analizy problemu – np. biedni w brazylijskich fawelach byli kiedyś rolnikami. Jedzenie mocno potaniało, co sprawiło, że nie mogli dalej utrzymywać się z rolnictwa i dlatego żyją w nędzy;
- odkrywanie nieoczekiwanych konsekwencji jako odsłanianie kolejnego złożonego problemu – refleksja nad ceną koncentratu rozwija się w kierunku refleksji nad polityką (zob. stosunek Chin do Ujgurów, etycznym wymiarem biznesu, globalizacją, praktykami dyskryminacyjnym, niewolnictwem i ludobójstwem).

Myślę, że warto zaproponować uczniom studia nad tego typu opowieściami niefikcjonalnymi. Rekonstrukcja ich kompozycji, sposobu odwoływania się do faktów, mechanizmów służących uwierzytelnieniu całej historii, pomysłów na uzyskanie wieloperspektywicznego ujęcia, śledzenie związku między kolejnymi faktami a myślą nadrzędną, a nawet szukanie i odnajdywanie sprzeczności, niedomówień i nieścisłości, może być bardzo pożyteczną lekcją poznawania sposobu tworzenia wiarygodnych opowieści o świecie. Powinny one wyrastać z nieufności wobec łatwych, jednoznacznych, czarno-białych, uproszczonych, mocno nacechowanych emocjonalnie odpowiedzi na najtrudniejsze problemy – a takie właśnie znaleźć można w infosferze kształtowanej za pośrednictwem celowej dezinformacji, przemyślanej manipulacji i ideologicznej propagandy. Być może zwrócenie młodemu uwagi na to, że w tak istotnej dla człowieka i kultury potrzebie słuchania i budowania opowieści o świecie tkwi również załączek podatności na dezinformację, nie jest zbyt ambitnym celem. Przyjęcie tego do wiadomości ma jednak szansę przyczynić się do tego, że przynajmniej niektórzy z nich będą z większym sceptycyzmem i krytycznym dystansem podchodzić do tego, co się o świecie mówi. Nie są to zatem cele błahe – gdy bowiem uczeń odkryje dowody potwierdzające, że sceptycyzm i krytyczny dystans były uzasadnione, tym trudniej będzie mu wmówić, że dezinformacyjna opowieść jest wiarygodna.

Bibliografia:

Applebaum A., *Zmierzch demokracji: zwodniczy powab autorytaryzmu*, przeł. P. Tarczyński, Warszawa 2020.

Garton Ash T., *Wolne słowo. Dziesięć zasad dla połączonego świata*, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2018.

Markowski M.P., *Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu*, Kraków 2019.

Podcast: *Raport z przyszłości* (odcinek z 5 października 2021 r.), <https://raportostanieswiata.pl/odcinki/raport-z-przyszlosci-5-pazdziernika-2021/> (dostęp: 10.09.2023).

Snyder T., *Droga do niewolności: Rosja, Europa, Ameryka*, przeł. B. Pietrzyk, Kraków 2018.

Stawiszyński T., *Co robić przed końcem świata*, Warszawa 2021.

Vaidhyanathan S., *Antisocial Media*, przeł. W. Mincer, K. Sosnowska, Warszawa 2018.

Humanistic education in the era of disinformation

Abstract

The article argues that, within the context of humanistic education, thinking about disinformation, manipulation, and propaganda is a very important challenge. The difficulty in distinguishing information and opinion can have negative consequences for civic and democratic attitudes. Instead of collecting and analysing the facts that make up a given problem and verifying their credibility, modern man is more willing to use ready-made and emotional assessments that impose the only correct meaning. This is facilitated by the expansion of social media and the ease with which one can comment on any topic. Therefore, the article presents several ways educational establishments can respond to this problem: it recommends the use of didactic ideas that have long been present in Polish didactics, as well as new ones, consisting of the use of TV series or podcasts in Polish language lessons. It is about saving the ability to interpret reality from annihilation.

Keywords: humanistic education, disinformation, propaganda, manipulation, interpretation

Krzysztof Koc – profesor UAM w Pracowni Innowacji Dydaktycznych (w Instytucie Filologii Polskiej w Poznaniu), redaktor naczelny czasopisma metodycznego „Polonistyka. Innowacje”. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się m.in. wokół reportażu oraz szkolnej edukacji humanistycznej podejmującej dialog ze współczesnością. Opublikował dwie książki: *Czytanie świata. Reportaże Ryszarda Kapuścińskiego w edukacji polonistycznej* (Poznań 2007) i *Lekcje myślenia (obywatelskiego). Edukacja polonistyczna wobec współczesnego świata* (Poznań 2018). Jest również współautorem podręcznika akademickiego dydaktyki kształcenia polonistycznego *Innowacje i metody. W kręgu teorii i praktyki* (Poznań 2011). W 2023 roku ukazała się książka pod jego redakcją zatytułowana *Doktoranckie warsztaty metodyczne. Od refleksji dydaktycznej do praktyki* poświęcona projektowaniu zajęć akademickich przez młodych pracowników naukowych.

